

Perły naszego życia

Łzy

„Zebrałeś łzy moje w bukłak swój. Czyż nie są zapisane w księdze twojej?” – Psalm 56:9 (BW).

Chrześcijanin odłączony od świata musi przechodzić przez pustynne piaski, doświadczać trudności i wyzbywać się wszelkiego sentymentalizmu, hartując swój charakter. Lud Boży powinien składać się z bohaterów wiary, którzy odznaczaliby się odpornością i zwycięską siłą. Boża szkoła uczy i rozwija taką postawę, ale Bóg na równi z silnymi charakterami potrzebuje także łagodnych i uczuciowych. Na zmęczonej codziennym życiem twarzy chce widzieć miły i serdeczny uśmiech, serdeczne uczucie prawdziwego człowieczeństwa. Bóg chce nas wychować, byśmy bez łez nieśli życiowe brzemię. Stąd nasze życie nie składa się z lat, ale z chwil przeżytych w smutku lub radościach. Bóg potrzebuje ludzi, którzy swoje modlitwy okraszają łzami.

„Zebrałeś łzy moje w bukłak swój. Czyż nie są zapisane w księdze twojej?” – Psalm 56:9 (BW).

Smutek lub płacz oznacza uczucie głębokiego żalu, wskazuje na poważne przejęcie się daną sprawą, może być spowodowany bólem lub istniejącym złem. Smutek idzie w dwóch kierunkach, mówi święty apostoł Paweł: *„Albowiem smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu i nikt go nie żałuje; smutek zaś światowy sprawia śmierć”* – 2 Kor. 7:10. Oznacza to, że jeżeli chcemy prowadzić życie na wyższym poziomie, powinniśmy być wrażliwi, współczujący i czuli na potrzeby bliźnich.

Lamentujący prorok Jeremiasz, smucąc się nie nad sobą, lecz nad krnąbrnym, zgubnym światem, powiedział: *„Wiem, Panie, że droga człowieka nie od niego zależy i że nikt nie idzie sam, nie kieruje swoim krokiem”* – Jer. 10:23. Zanim staniesz się silny, musisz uświadomić sobie, że jesteś słaby. Gdy staniesz się mocny, musisz wyznać swoją słabość. Musisz opłakiwać swoje grzechy, a w następstwie możesz się cieszyć swoim Zbawicielem. W Bożym porządku „smutek według Boga” jest zawsze triumfem. Pan powiedział:

„Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni” – Mat. 5:4.

Następnym źródłem jest radość. Czy płacz i radość trzy-

mają się razem? Każdy naśladowca Chrystusa przeżywa w życiu radość. Może to być radosne uniesienie spowodowane osobistym powodzeniem, pogodą ducha, gdy wszystko dobrze się układa. Radość jest emocjonalną częścią życia, często okazywaną przez łzy. W Biblii wyraża cały szereg uczuć: cieszyć się, mieć uciechę, być zadowolonym, mieć pokój, być pełnym pogody i otuchy, mieć dobre samopoczucie. Większość zwrotów biblijnych dotyczy radości w sferze fizycznej, inne mówią o radości w sferze moralnej, duchowej. Nasz niebiański dom jest nie tylko pełen piękna i chwały, ale tam również nie będzie płaczu, bólu, cierpienia i śmierci. Nasze ziemskie drogi nie zawsze są radosne, znajdujemy na nich wiele trudów i napięcia. Często łzy prowadzą do Boga. *„Łzy moje są mi chlebem we dnie i w nocy, gdy mówią do mnie co dzień: Gdzie jest Bóg twój?”* – Psalm 42:3,4. Doświadczenia, smutek czy radość, zroszone łzami, pokazują nam jaśniej Bożą miłość i naszą rzeczywistość.

W Biblii znajdujemy bardzo dużo wersetów mówiących o różnych rodzajach łez:

1. Łzy modlitwy

Wyływają one na skutek cierpień fizycznych i duchowych.

Takimi łzami płakał nasz Pan.

„Za dni swego życia w ciele zanosił on z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany” – Hebr. 5:7.

Były to błagalne prośby Pana, wsparte łzami. Łzy takiej modlitwy to najświętsze wody na całej ziemi, to rzadkie klejnoty. Tylko ten znajduje te Boże perły, kto potrafi przeżyć wielki ból doświadczeń przychodzących z wewnątrz i z zewnątrz.

Wewnętrzne doświadczenia spotkały Pana od Jego narodu. Nie został On przyjęty ani uznany jako Mesjasz. Jego słowo nie wzrosło w tym narodzie. Następny ból spowodował Judasz, Jego uczeń, a także Piotr swoim zaparciem się. Ten rodzaj doświadczeń Pan zobrazował symbolicznie w łamaniu chleba.

Zewnętrzne doświadczenia i ból dla Pana spowodowali przedniejsi kapłani, faryzeusze, uczeni w Piśmie i rzymscy żołnierze. Była to wielka boleść, zadana Panu, a jej symbolem było picie kielicha.



Pismo Święte mówi o tych łzach, że anioł Pański gromadzi je w złotej czaszy (Obj. 5:8). Łzy płynące z serca pogrążonego w gorącej modlitwie są zbyt cenne, by mogły zmieszać się ze łzami grzechu i rozkoszy tego świata.

2. Łzy braterskiego współczucia i sympatii

Tymi łzami zapłakał Pan Jezus przy grobie Łazarza (Jan 11:31-40). Pan Jezus widział płaczącą Marię, Martę i Żydów. Okazał im wielkie współczucie i sympatię. „Rozrzewnił się w duchu i wzruszył się, i zapłakał Jezus.” Jego łzy były słodyczą i pociechą dla będących w smutku sióstr Łazarza. Łzy te mówiły, że Jezus rozumie, miłuje i troszczy się o nich. Te łzy uwielbiły Jego Ojca, aby Marta mogła „ogłądać chwałę Bożą”. Poza tym nasz Zbawiciel dał przykład, gdzie należy płakać, a gdzie się weselić: „Weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi” – Rzym. 12:15.

Ten sam rodzaj łez i doświadczeń mieli uczniowie, gdy ukamienowano Szczepana.

„Szczepana zaś pogrzebali bogobojni mężowie i opłakiwali go wielce” – Dzieje Ap. 8:2.

W świecie jest mało charakterów, które chciałyby się zainteresować tym, czym jest przynębione serce bliźniego.

Współczucie połączone ze łzami sympatii dla naśladowców Chrystusa okazali „bogobojni mężowie”. Uważali, że życie Szczepana było tego godne. Było ono pełne poświęcenia, sprawiedliwości, pełne świadectwa o Bogu i Chrystusie. Święty Szczepan, będąc napełniony duchem świętym i miłością do grzeszników, świadczył o cudownej łasce Bożej. Wzniósł swój wzrok do nieba, gdzie widział swojego Zbawiciela, cudownego Jezusa Chrystusa. Gdy go kamienowali, on modlił się za swoich katów, aby Bóg był dla nich miłosierny. Czyż to wydarzenie nie wyciska z naszych oczu łez współczucia i sympatii?

3. Łzy pokuty i skruchy serca

Takimi łzami zapłakał Piotr, gdy się zaparł Pana.

„I wspomniął Piotr na słowa Jezusa, który powiedział: Zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. I wyszedłszy, gorzko zapłakał” – Mat. 26:75.

Łzy Piotra wypłynęły na skutek przyznania się do winy. To opamiętanie spowodowało skruchę serca, co było przyjemnym w obliczu Boga: „Bliski jest Pan dla skruszonych w sercu i wybawia złamanych na duchu” –

Psalm 34:19. Szczęśliwi są ci, którzy płaczą z powodu własnej niewystarczalności, będą oni pocieszeni przez Boga. Piotr nawrócił się do Pana bardzo szybko, zgodnie ze słowami Joela 2:12 – „*Nawróćcie się do mnie całym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu*”. Płacz pokutny nie jest płaczem z litości nad sobą. Jest to zmiana kierunku i ustosunkowania się do danej sprawy, wyrzeczenie się swojej pewności i własnej woli. Pokuta przygotowuje nasze serca i wolę na przyjęcie łaski Bożej. Żal za grzech odbywa się w cichości i przez łzy. Piotr „gorzko zapłakał”.

Gdy zgrzeszył Dawid, „*oschły kości jego przez błagalne wołanie*”. Doświadczył on przebaczenia Bożego i nam pokazuje tę radosną wieść, że błogosławiony jest człowiek, który swój grzech wyznaje przed Bogiem z pokorą serca (Psalm 32:1-5).

Maria została źle zrozumiana i przeżyła przykrość, gdy wylała słoik maści alabastrowej na nogi Jezusa i ocierała je własnymi włosami. Ona otworzyła swoje serce, użyła koronnej ozdoby w usłudze dla swego Pana. Czy to nie były uczucia skruchy serca? Tak. Pan zwrócił na to swą uwagę: „*Czemu wyrządzacie przykrość tej niewieście? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie (...) uczyniła to na mój pogrzeb*” – Mat. 26:10,12. Jakże często złe zrozumienie pragnień drugiej osoby wyciska łzy upokorzenia, ale takie łzy przed Panem są bardzo drogie.

4. Łzy tęsknoty i żalu

Pan Jezus będąc Żydem tęsknił za dobrem twojego narodu. Z żalu zapłakał nad Jerozolimą:

„A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, zapłakał nad nim” – Łuk. 19:41.

Pan Jezus z żalu płakał i ubolewał nad Izraelem, że nie został wierny Bogu, odrzucił Jego posłańca, który chciał zgromadzić dzieci Izraela „*jako kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, ale nie chcieli*” – Mat. 23:37-39.

Mesjasz został odrzucony – czyż nie były to łzy żalu? Czy nie kryje się w tym nauka dla nas? Czy nie płacemy łzami tęsknoty i żalu nad wierzącymi, którzy grzeszą i nie chcą się pozbyć błędu? Jak wiele takich łez wylewa się nad tymi, którzy gardzą Słowem Bożym i są zaprzeczeniem Prawdy. Płacemy nad naszymi córkami i synami, których zwiódł Szatan i idą drogą tego świata.

Żyjemy w bardzo trudnych czasach, gdy nasze domy, rodziny i małżeństwa są w szczególnym zagrożeniu. Środki masowego przekazu propagują „wolną miłość” jako rozwiązanie tego problemu. Jaką odpowiedź da na



to Nowe Stworzenie? Ci, co to robią, chyba już nie są Nowym Stworzeniem, wyszli spod jego kontroli i nad nimi trzeba płakać jak Jezus nad Jerozolimą. Za czasów budowania komunizmu pewien komunistyczny mówca w Hyde Park w Londynie wskazał na obdartego człowieka i rzekł: „Komunizm da temu człowiekowi nowe ubranie”. Obok stojący chrześcijanin zareagował: „Tak, ale Chrystus włoży nowego człowieka w to ubranie!” Pomyślmy! Czy w nasze ubranie nie trzeba by włożyć czegoś dobrego?

Łzy często poruszają nasze uczucia. Łzy Pana nie wzruszyły uczuć Izraelitów ani ich sumień. Naród ten poszedł swoimi drogami, wzorując się na okolicznych pogańskich narodach – dlatego został odrzucony. Często ludzie żyją tak lekkomyślnie, że żadne łzy czy napomnienia ich nie obchodzą. Czekają, aby stało się coś ważnego w ich życiu, często mocny wstrząs, choroba czy śmierć, wtedy wołają do Boga i zaczynają sami płakać.

5. Łzy braterstwa i przyjaźni

Łzy braterstwa i przyjaźni kojarzą nam się z pocałunkiem i miłością. Takimi łzami płakali bracia, gdy się rozstawali ze świętym apostołem Pawłem:

„I powstał płacz wielki wśród wszystkich, a rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go” – Dzieje Ap. 20:37.

Łzy te spowodowane były wypowiedzią świętego Pawła, że już nigdy nie będą się widzieć. Podobnie święty Paweł, pisząc listy z Rzymu, pozdrowiał braci z pocałowaniem świętym, wywołując uczucie miękczające nasze serca. Łzy tego rodzaju są dla nas wzmacniającym słoikiem maści alabastrowej, najcenniejszych i najdelikatniejszych olejków dobrych życzeń, uprzejmości i miłości dla wszystkich. Pomyślmy, jak wiele uczuć tego rodzaju doświadczamy, gdy żegnamy bliskich nam braci, którzy dla nas byli wielkimi i pomocnymi. Czyż nie było takich łez, gdy w czasie wojny żegnano młodych bojowników o wiarę – braci Dudniczka, Adlera i innych, którzy nie przyjęli broni i za to zostali skazani na śmierć. Czy nie opłakiwano tego rodzaju łzami tych, którzy zginęli w obozach śmierci lub pamiętnej nocy w Zemborzycach oraz wielu innych, którzy odeszli od nas?

Dobrze jest bogacić się w łagodność i miłość zroszoną łzami przyjaźni, gdy przyjaciel doświadcza przyjaciela. Jeżeli możemy prosto, otwarcie, a nawet ostro powiedzieć przyjacielowi, co myślimy o nim i o jego postępowaniu albo wysłuchać od niego takiej samej prawdy o sobie bez oburzenia, to znaczy, że możemy płakać wzajemnie łzami przyjaźni. Takimi łzami przyjaźni i wzajemnego oddania płakali Dawid i Jonatan. Kto

szuka przyjaciela bez wad, ten zostanie bez przyjaciela. Ten jest bohaterem, kto potrafi swymi łzami zmienić wroga na przyjaciela.

6. Łzy radości

Pismo Święte o łzach radości mówi bardzo dużo, ale wspomnę jeden przypadek ze Starego Testamentu, gdy Jakub i jego rodzina przyszli do Józefa w Egipcie.

„A Józef kazał zaprząć swój wóz i wjechał do Goszen na spotkanie Izraela, ojca swego. A gdy go zobaczył, rzucił mu się na szyję i długo płakał w objęciach jego” – 1 Mojż. 46:29.

Jest to biblijna, praktyczna lekcja, że radość jest spokojniejsza z doświadczeniami, próbami i łzami. Smutek i radość w jednym chodzą zaprzęgu. Doświadczenia sprzedanego do Egiptu Józefa zaowocowały radością i płaczem. *„Ci, którzy sieją ze łzami, niech zbierają z radością”* (Psalm 126:5).

Tego rodzaju łzy występują w naszych zborach i rodzinach, gdy się poświęcają nasi sympatycy, synowie i córki, dziękując swoim rodzicom za dobre wychowanie. Czyż nie przeżywamy łez radości, gdy wracają do społeczności braterstwo wcześniej wyłączeni? Jakże się cieszył ojciec, gdy jego syn marnotrawny powrócił. Często opłakujemy nasze zwycięstwo nad Szatanem. Chociaż *„wieczorem bywa płacz, ale rankiem wesele”* – Psalm 30:6. Z życiowych doświadczeń, jakie Bóg zsyła na nas, wychodzimy z nowym zrozumieniem i radością. Radość jest wewnętrzną siłą i całkowitą pewnością Bożej dobroci.

Ten rodzaj łez nie opiera się na rzeczach zewnętrznych, nie jest spowodowany zmieniającymi się wokół nas warunkami. Jest raczej ugruntowany na Bożej obecności w naszym życiu. Jest najlepszą odtrutką na zmartwienie i problemy życia. Daje równowagę w zmaganiach. Jest to wielki dar od Boga, który jest widoczny w naszym życiu. Wielu z nas idzie jednak przez życie jak po ostrzu noża. Skąd więc będzie radość? Radość w Panu to obronna ściana, która nas chroni od ataków zewnętrznych, jest to radość wieczna, nie dopuszczająca rozpacz. Święty apostoł Paweł pisał do Tymoteusza: *„Pomny na łzy twoje, pragnę cię ujrzeć, abym doznał pełnej radości”* – 2 Tym. 1:4.

7. Łzy rozpacz i strachu

O tych łzach Pismo Święte mówi najwięcej. Chcę napisać o nich najmniej, bo są one rozpacz i strachem wynikającym z wyroku Bożego na grzesznego człowieka. Są to łzy związane z nastaniem *„wielkiego ucisku, jakiego nie było od początku świata aż dotąd i nie będzie”* – Mat. 24:21. Doświadczany w nim naród izrael-



ski i ludzkość będą przeżywać strach i płacz.

Ludzkość obecnie, w czasie wtórej obecności Pana, płacze łzami rozpacz i tragedii. Wspomnijmy tylko trzęsienie ziemi w Iranie, terroryzm niewinnych dzieci w Biesłanie lub potężne fale Tsunami, które zniszczyły Indonezję, Sumatrę i południowe Indie. Zabiły około 300 000 ludzi, zalały ich ziemię i dobytek, osierociły tysiące dzieci. Teraz ta ziemia jest zalewana łzami tragedii i rozpacz. Podobnie jak za czasów naszego Pana: „*W Ramie słyhać narzekanie i gorzki płacz*” – Jer. 31:15. Spełniające się za czasów Chrystusa proroctwo spowodowało wielką rozpacz. „*Słyszano głos w Rama, płacz i żalosną skargę. Rachel oplakuje dzieci swoje i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma*” – Mat. 2:18. Pytamy: Dlaczego Pan dozwala na takie łyzy?

Pan przyszedł rozliczyć się z narodem izraelskim i ze swoimi sługami, a następnie dokona sądu wszystkich narodów, a przez restytucję przyprowadzi człowieka do doskonałości. Pan Jezus powiedział: „*Synowie królestwa będą wyrzuceni do ciemności na zewnątrz; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów*” – Mat. 8:12. W swoich przypowieściach, gdy Pan rozliczał sługi, którym powierzył swoje dobra, to tym złym „*wyznaczył los z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów*” – Mat. 24:51. Taka sama kara spotkała sługę, który zakopał swój talent (Mat. 25:30).

Obecne trudne czasy przejdą do historii jako czasy ludzkich łez pod hasłem: „Używaj świata”. To hasło określa

powierzchnowość i płytkie życie, powodujące ludzką tragedię. Czy ten rodzaj łez przeminie? Odpowiedzią są słowa Pana: „*I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy już przeminęły*” – Obj. 21:4. Ta obietnica wypełni się w Królestwie Chrystusowym.

Nasze rozważanie sumuje się do tego, że wszyscy pragniemy być kochani i cenieni. Chcielibyśmy pozostawić po sobie dobre wspomnienia. Chcemy, by życie nasze zostawiło jakiś dobry ślad, by nas oplakiwano. Straszne i przykre byłoby, gdyby nikt nas nie żałował, nikt po nas nie płakał. Miejmy społeczność z Panem przez łzy, bo ona przynosi:

- wzrost zaufania do Pańskiej opieki,
- wzrost wiary w największe obietnice Jego Słowa,
- wzrost świadomości dotyczącej Jego kierownictwa w przyszłości i obecnie,
- wzrost miłości do wszystkich braci,
- wzrost owoców ducha świętego.

Łzy to wspaniałe perły naszego życia, pokazują lepiej Boski Plan Zbawienia i są przyjemnym kadzidłem, ofiarowanym wraz z modlitwami świętych na ołtarzu przed Boskim Tronem.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”